Nr 528. Kraków, Niedziela 15 Listopada 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 78 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoocasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Leszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amstet. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Ruee Rougmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Gabinet urzędniczy.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Wiedeń. C. k. Biuro koresp. donosi: Bar. Bienerth był wczoraj przyjęty przez cesarza w Schonbrunnie na jednogodzinnej audyencyi prywatnej. Cesarz zatwierdził poczynione przez bar. Bienertha propozycye w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Według tego gabinet składać się będzie następująco:

Prezydent gabinetu — dr bar. **Bienerth**,
minister spraw wewn. — bar. **Härdtel**,
kierownicy ministerstw:
oświaty — szef sekcyi **Kanera**,
sprawiedl. — szef sekcyi **Holzknecht**,
skarbu — szef sekcyi bar. **Jorkasch-Koch**,
handlu — szef sekcyi dr **Mataja**,
kolei — szef sekcyi dr **Forster**,
rolnictwa — szef sekcyi **Pop**,
obrony kraj. — feldm. por. **Georgi**,
pracy — szef sekcyi hr. **Wickenburg**.
Ministrowie bez teki:
polski — **Abrahamowicz**,
czeski — dr **Zaczek**,
niemiecki — dr **Schreiner**.

Według tego, kierownictwo poszczególnych ministerstw powierzono najstarszym rangą szefom sekcyi. Dotyczące urzędowe zawiadomienie ogłoszone będzie we wtorkowej „Wiener Ztg".

Wiedeń. Po kilkudniowych wysiłkach, a zwłaszcza po trudach ubiegłej nocy, wczoraj w życiu politycznem ujawniło się ogólne znużenie i apatya, a nawet większość posłów rozjechała się wczoraj. Utrzymuje się jednak mniemanie, że pomimo utworzenia gabinetu urzędniczego, rokowania o gabinet koalicyjny będą dalej prowadzone, tylko w wolniejszym już tempie, gdyż nie pod przymusem terminu. Dla rokowań tych mogą służyć za punkt wyjścia pewne momenta w kwestyi czesko-niemieckiej, co do których nastąpiło już porozumienie podczas konferencyi ubiegłej nocy. Krążą też przypuszczenia, że utworzenie gabinetu koalicyjnego nastąpi w niedalekiej przyszłości.

Nowo powstający gabinet urzędniczy uzyskał zapewnienie od stronnictw koalicyjnych, że będzie miał poparcie w przeprowadzeniu dwóch najważniejszych swych zadań, t. j. ustawy aneksyjnej i prowizoryum budżetowego. Mianowicie ubiegłej nocy, kiedy po rozbiciu rokowań koalicyjnych obradowano nad gabinetem urzędniczym, stronnictwa koalicyjne na propozycyę bar. Bienertha podpisały wniosek nagły, w której to formie obie powyższe ustawy będą przedłożone parlamentowi.

Parlament zbierze się z końcem miesiąca, jak słychać, dn. 26 lub 27 b. m.

Wczoraj po południu br. Beck był na audyencyi u cesarza, poczem nastąpiło posłuchanie bar. Bienertha, które trwało 5 kwandransy. Cesarz przyjął listę nowego gabinetu, przedłożoną przez br. Bienertha. Urzędowe ogłoszenie tej listy, jakoteż pisma odręczne, zwalniające dotychczasowych ministrów, oraz odznaczenia, będą ogłoszone we wtorkowej „Wiener Ztg".

W składzie nowego gabinetu jedynie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych obejmuje minister, a wszystkie inne ministerstwa obejmują tylko kierownicy. Jak słychać ze strony półurzędowej, przy obsadzaniu tych stanowisk zwracano uwagę na to, aby na kierowników powołać najstarszych szefów sekcyj. Tak n. p. kierownikiem ministerstwa sprawiedliwości został dr Holzknecht, liczący obecnie 75 lat.

Ministrem spraw wewnętrznych zamianowany został br. Hardtel, znany ze swego udziału w opracowaniu reformy wyborczej do parlamenty. Politycznie należy on do partyi chrześcijańsko-społecznej.

Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyła posiedzenie komisya parlamentarna Koła polskiego. O posiedzeniu tem wydano następujący komunikat:

„Parlamentarna komisya Koła polskiego przyjęła złożone przez prezydyum klubu sprawozdanie o przebiegu pertraktacyj w sprawie utworzenia nowego gabinetu i wyraziła żywe ubolewanie, że konferencye mimo usilnych starań prezydyum Koła, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Wreszcie postanowiła komisya wyrazić gorące życzenia, by stan przejściowy z tymczasowym gabinetem trwał możliwie krótko i aby możliwie najszybciej można było powrócić do normalnego stanu t. j. do gabinetu parlamentarnego".

Dyskusya nad sytuacyą była bardzo ożywioną i trwała kilka godzin. W obradach oprócz członków prezydyum i komisyi parlamentarnej, brali także udział posłowie: Petelenz, Sikorski, Staniszewski, Loewenstein, Gall i Jabłoński.

Klub czeski przeprowadził wczoraj dłuższą dyskusyę, na której po kontrowersyi między katolicko-narodowymi a Młodoczechami, uchwalił na ministra-rodaka przedstawić dra Zaczka. Katolicko-narodowi żądali dla siebie stanowiska wiceprezydenta Izby, zajmowanego dotychczas przez dra Zaczka.

Klub socyalno-demokratyczny przeprowadzał dyskusyę nad położeniem i uchwalił zająć jak nieprzychylniejsze stanowisko wobec nowego gabinetu.

Przesilenie kanclerskie.

(*Tel. „N. Reformy".*)

Berlin. „Nordd. Allg. Ztg" w artykule zatytułowanym „Rückblick" pisze: Interpelacye o artykuł w „Daily Telegraph" doprowadziły w parlamencie do dyskusyi, której powtórzenia się żaden monarchistycznie usposobiony mąż w państwie niemieckiem nie pragnie, a która okazała, że między cesarzem i narodem padł cień. Nie można zapominać, że większość mowców nie kierowała się zamiarem pogłębienia tego cienia, że słowa ich były dyktowane pełną czci troską o dobro ogólne i że prawie wszyscy mowcy starali się w krytyce nie przekraczać szacunku dla cesarza. Jeżeli się to przyjmie za za ogólne wrażenie dyskusyi, to przecież w poszczególnych wypadkach można zauważyć silną przesadę i błędy, które także przeniosły się w części do dyskusyi prasowej. Padły wyrazy o cesarzu, jak gdyby znikło to wszystko, co on wielkiego w 20 latach swych rządów zdziałał dla państwa.

Pragnęlibyśmy także wystąpić przeciw poduiesionej z wielu stron obawie, jakoby cesarz o uspokojeniu narodu nie był dostatecznie poinformowany i jakoby nie dostarczano mu materyału do tychże informacyj. Do najważniejszych zadań kanclerza Rzeszy należy, by podawał do wiadomości cesarza wszystko, co ma istotną wartość do osądzenia położenia w kraju i za granicą. Zadanie to kanclerz Rzeszy także w obecnej chwili w pełnej mierze spełniał.

Z wielu stron wyrażono ubolewanie, że ks. Bülow w drugim dniu dyskusyi nie zabrał już głosu. Kanclerz jednak chciał przez nie zabieranie dalszego głosu w dyskusyi uniknąć możliwości przedłużenia jej do trzeciego dnia. Nie można też zaprzeczyć, że dyskusya w drugim dniu nie miała do końca poważnego charakteru i że brakło treściwego sformułowania wspólnych życzeń, do których by kanclerz musiał zająć stanowisko. Nie sądzimy przecież, byśmy wyrządzili sprawie dobrą przysługę, gdybyśmy obecnie chcieli ponownie podejmować rekryminacye. Punkt ciężkości położenia leży w konferencyi, jaką cesarz w poniedziałek odbędzie z ks. Bülowem. Wyniku jej oczekujemy z czcią dla korony i życzymy, by rychło udało się przywrócić między cesarzem i narodem w pełnej mierze dawny stosunek serdecznego zaufania.

Berlin. Kanclerz ks. Bülow miał wczoraj oświadczyć się w zasadzie za rządami parlamentarnemi.

Berlin. „Berl. Mittags Zeitung" donosi, że na posiedzeniu komisyi Rady związkowej dla spraw zagranicznych przedstawiciel Bawaryi zażądał stanowczych gwarancyj ze strony cesarza Wilhelma, iż w przyszłości epizod w rodzaju interviewu się nie powtórzy. Wszystkie państwa związkowe, z wyjątkiem Prus, poparły to żądanie.

Berlin Dzienniki stwierdzają, że cesarz Wilhelm ostentacyjnie omija Berlin i nie wiadomo kiedy powróci do Berlina. Podobno cesarz jest wprost oburzony z powodu przebiegu dyskusyi w parlamencie i zachowania się kanclerza. Ma być także bardzo zdepresyonowanym, gdyż przekonał się, że owacye, które mu ludność urządza, nie są szczere.

Katastrofa w Hamm.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Hamm. Okazała się znowu **konieczność zalania całego szybu wodą,** ponieważ w inny sposób trudno jest opanować ogień. Pogrzeb wydobytych dotąd ofiar odbędzie się w poniedziałek przed południem.

Hamm. Szyb **Radbod zalano wczoraj wodą.**

Hamm. Wiadomość, że ostatecznie będzie trzeba szyb zatopić, wywołała wśród rodzin ofiar katastrofy wielkie wzburzenie, zwłaszcza, że obiegają pogłoski, iż niektórzy robotnicy w kopalni jeszcze żyją. Jeden z urzędników Rady nadzorczej oświadczył, że wszyscy urzędnicy, którzy w dniu wypadku znajdowali się w szybie lub brali udział w pracach ratunkowych, są przekonani, iż z tych, którzy we czwartek w poł. w szybie jeszcze się znajdowali przy życiu, już nikt żyć nie może. Uchwałę zalania szybu powzięto celem opanowania ognia, gdyż w przeciwnym razie rozszerzałby się on coraz dalej. Spodziewają się, że przez zalanie szybu zwłoki zostaną ochronione przed gniciem i że będzie je można wydobyć. Zresztą jest to jedyne wyjście, by usunąć z szybu zabójcze gazy. Spodziewają się, że w 14 dniach ogień zostanie stłumiony i wówczas będzie można przystąpić do wypompowania wody. Pogrzeb wydobytych ofiar odbędzie się w poniedziałek na specyalnie utworzonym cmentarzu, kosztem Towarzystwa kopalni.

Hamm. Wczoraj nastąpiła w kopalni nowa eksplozya, dotychczas jednak nie wiadomo, jakie przybrała ona rozmiary.

Hamm. Dzisiaj w południe pozwolono rodzinom ofiar katastrofy odwiedzić zwłoki. W szpitalu leży 29 ciężko rannych, 4 zmarło, tak że ogółem dotąd z wydobytych jest nieżywych 41.

Hamm. Zebrana koło kopalni ludność zachowuje się zupełnie spokojnie. Ks. Eitel Fryderyk udał się do kolonii Horel, w której mieszka 139 żon ofiar pogrzebanych w szybie. Książę wchodził do wielu domów i rozmawiał z obecnymi. Rozgrywały się wstrząsające sceny. Podczas odjazdu księcia górnicy cisnęli się wołając: „Większej ochrony dla robotników!" Książę udał się do hali maszynowej, w której w długim szeregu trumien leżały zwłoki. Widok wywarł na księciu głębokie wrażenie.

Hamm. Przybycie ks. Eitla Fryderyka pruskiego przyjęli robotnicy nie tylko chłodno, ale nawet wprost wrogo. — Gdy książe zbliżał sie do jednej grupy robotniczej, rozległy się wołania: „Precz z takimi porządkami!", poczem robotnicy zaczęli śpiewać rewolucyjne pieśni robotnicze. Policya zachowywała się nader wstrzemięźliwie, gdyż wobec wielkiego wzburzenia wśród robotników zachodziła obawa rozruchów.

Hamm. Składki dla ofiar katastrofy napływają dalej licznie.

Zgon cesarza chińskiego.

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Pekin. B. Reutera donosi: **Cesarz Kwangsui zmarł.** Sprawozdanie z pałacu donosi, że śmierć nastąpiła w nocy z 10 na 11 b. m.

Pekin. B. Reutera donosi: Urząd spraw zagranicznych potwierdził wiadomość, że **cesarzowa-wdowa leży w agonii.**

Zmarły cesarz chiński Kwangsui urodził się dnia 2 sierpnia r. 1872 w Pekinie, jako drugi syn ks. Chun, z dynastyi mandżurskiej i wstąpił na tron państwa niebieskiego po śmierci cesarza Tungtschi, który zmarł w r. 1875. Właściwie rządy sprawowała jego przybrana matka, cesarzowa Tsuhsi, wdowa po zmarłym w r. 1861 cesarzu Hienfong. Dnia 4 marca r. 1889 objął Kwangsui władzę w własne ręce. W lutym tego samego roku ożenił się z córką brata regentki cesarzowej Tsuhsi. Małżeństwo to było bezdzietne.

Cesarz Kwangsui skłonny był do radykalnych reform i wydał w r. 1896-7 szereg zarządzeń, odnoszących się do oświaty ludowej i t. p. Z tego powodu wybuchła w Pekinie 22 września 1898 r. rewolucya pałacowa, która wydarła cesarzowi na jakiś czas rządy, a oddała je cesarzowej wdowie Tsuhsi. W r. 1900 musiał cesarz uciekać z Pekinu przed zbuntowanemi wojskami i schronił się do Singanfu; do Pekinu wrócił dopiero w r. 1901 w grudniu.

Cesarzowa wdowa Tsuhsi, o której donoszą telegramy, że leży w agonii, liczy obecnie lat 74. Od wielu lat sprawowała ona właściwie rządy w Chinach. Jeszcze za życia swego męża odebrała mu rządy i sprawowała je do jego śmierci, nosząc tytuł cesarzowej-regentki.

Książe Chun mianowany onegdaj regentem jest młodszym bratem zmarłego cesarza Kuangsui. Był on oddawna wysnwanym przez konserwatystów na przyszłego cesarza. — Od dłuższego już czasu był członkiem Rady państwa, w której posiedzeniach brał udział, aby poznać dokładnie sprawy państwa.

Syn jego pięcioletni Chun Pay, którego onegdajszy edykt cesarza Kwangsui polecił wychowywać w pałacu cesarskim, jest domniemanym następcą tronu.

TELEGRAMY

z dnia 15 listopada.

Wiedeń. „Poln. Korrespondenz" donosi, że namiestnik dr Bobrzyński dzisiaj powraca do Lwowa.

Wiedeń. Arcybiskup ks. Szeptycki onegdaj wieczorem przybył tu ze Lwowa i wczoraj rano udał się w dalszą podróż do Rzymu.

Wiedeń. Król Jerzy grecki z małżonką odjechał wczoraj o godz. 7 m. 20 wieczór do Wenecyi.

Budapeszt. Przy wczorajszem ciągnieniu 4% węg. losów hipotecznych z r. 1384, główna wygrana 70.000 K padła na sesyę 1006 nr 17.

Paryż. Biskup w Quimper msgr Dupars, który afiszami zaprotestował przeciw zarządzonej licytacyi kilku domów biskupstwa, rozpisanej na podstawie ustawy o rozdziale kościoła i państwa, stanął wczoraj przed trybunałem w Poitiers pod zarzutem usiłowanego uniemożliwienia licytacyi sądowej. Trybunał uwolnił biskupa.

Nieudały strajk generalny.

Rjeka. Jak donoszono, partya socyalno-demokratyczna proklamowała strajk generalny. Zdaje się jednak, że między kierownictwem stronnictwa a robotnikami nie istnieje zupełnie harmonia, ponieważ większość organizacyi fachowych nie przyjęła proklamowania ze strony kierownictwa. Temu należy przypisać, że wczoraj we wszystkich zakładach przemysłowych pracę dalej prowadzono. W klubie stronnictwa socyalno-demokratycznego omawiano w gorączkowy sposób rozdział jedności. W ciągu nocy kilku robotników portowych obrzuciło policyantów kamieniami. 5 robotników zostało uwięzionych.

Koło godz. 10 przed południem większe grupy demonstrujących przeciągały przez miasto, zostały jednakowoż przez policyę rozprószone. Aby zapobiedz temu, by demonstranci przeciągali przez dzielnice fabryczne, ustawiono silny oddział policyi w dzielnicy Makka. — Proklamacya, jaka w nocy ukazała się ze strony socyalistów, została przez prokuratoryę skonfiskowaną z powodu podburzającej treści. Strajkujący próbowali na placu Zichyego odbyć zgromadzenie, policya jednak rozpędziła ich, przyczem dwie osoby aresztowano. Robotnicy budowlani strajkują, wielu murarzy jednakowoż pracuje.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. W parlamencie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad interpelacyami w sprawie bezrobocia. W ciągu dyskusyi pos. Brejski domagał się wolnego powrotu dla robotników okręgów przemysłowych do okolic rolniczych. Sekretarz stanu Bettmann Hollweg oświadczył, że niemożliwem jest obiecywać ubezpieczenie dla bezrobotnych, ponieważ jest to rzecz nie do przeprowadzenia.

Następne posiedzenie we czwartek. Na porządku dziennym stoi reforma finansów państwowych.

Z Serbii.

Belgrad. Urzędownie zaprzeczają doniesieniom prasy austryackiej o rzekomo zamierzonej abdykacyi króla Piotra na rzecz następcy tronu, o przesileniu gabinetu, spowodowanem mową następcy tronu po powrocie jego z Rosyi, i o zamierzonej w tej sprawie interpelacyi w skupczynie, jak i o tworzeniu się w Serbii band, które mają wpaść do Bośni i Hercegowiny.

Zgon w. ks. Aleksego.

Paryż. Wielki książe Aleksy rosyjski zmarł tutaj.

Wybór prezydyum Dumy.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Wczoraj odbył się wybór prezydyum Dumy. Prezydentem wybrany ponownie został Chomiakow 316 głosami przeciw 36 gł. Izba powitała wybór Chomiakowa trzykrotnemi burzliwemi owacyami. Pierwszym wiceprezydentem został ponownie wybrany ks. Wołkoński, drugim wiceprezydentem również ponownie wybrany bar. Meyendorff. Na końcu posiedzenia pamięć zmarłego w. ks. Aleksego uczczono przez powstanie.

Tajne drukarnie.

Kijów. Pet. ag. tel. donosi: Wykryto tu tajną drukarnię ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej. Aresztowano dwie osoby.

Archangielsk. Pet. ag. tel. donosi: Wykryto całkowicie urządzoną drukarnię socyalnych demokratów i wydrukowaną już gazetę „Siewieranka". Aresztowano cztery osoby.

Z Persyi.

Tebris. Do obozu pod Tebris przybyło z Teheranu 300 kozaków szacha z 6 działami.

Teheran. W stolicy odbywają się liczne zgromadzenia. Partya duchowieństwa domaga się od szacha spełnienia obietnic. W mieście ogłoszono stan wojenny. Publiczne place i ulice obsadzone są wojskiem.

Teheran. Rosyjski poseł odjechał do Petersburga dla zdania na żądanie cara sprawozdania z położenia w Persyi. Możliwe, że chodzi też o zupełne jego odwołanie.

Odniemczenie stacyi krakowskiej.

W sali krakowskiej Rady powiatowej odbyło się wczoraj po południu bardzo liczne zebranie, w sprawie odniemczenia krakowskiego dworca kolejowego. W zebraniu wzięli udział posłowie krakowscy, grono radców miejskich, wielu obywateli, liczny zastęp urzędników, podurzędników i służby kolejowej, przedstawiciele prasy, młodzież akademicka i t. d. Zebraniu przewodniczył radca miejski Turski, sekretarzował urzędnik kolejowy p. T. Tabaczyński.

Referat dłuższy wygłosił prof. Magiera, podnosząc, że akcya w sprawie odniemczenia dworca kolejowego w Krakowie wyszła od kolejarzy-Polaków, a objęła później całe obywatelstwo krakowskie. Stosunki, panujące obecnie na dworcu krakowskim, obrażają uczucia polskie i naruszają polski charakter Krakowa, dłużej więc utrzymać się nie dadzą. Niepodobna tolerować, aby w stolicy duchowej Polski dworzec kolejowy pozostawał pod rządami i wpływami obcemi i nieprzyjaznemi. Każdy, ktokolwiek przyjeżdża do Krakowa, zaraz na wstępie na dworcu doznaje niemiłego uczucia, spotykając się z niemczyzną. Ze względów narodowych krakowskie obywatelstwo musi przeprowadzić sanacyę tych anormalnych stosunków.

Krakowski dworzec należy właściwie do dwóch dyrekcyj kolejowych, krakowskiej państwowej i wiedeńskiej upaństwowionej północnej. Krakowska dyrekcya zatrudnia na dworcu ogółem około 500 funkcyonaryuszów, którzy są Polakami, z wyjątkiem małej garstki Rusinów i Niemców. Wręcz przeciwnie jest z personalem kolei północnej. Na 40 n. p. urzędników ruchu jest tylko 18 Polaków, 12 Niemców i 10 Czechów; w sekcyi konserwacyi na 19 urzędników jest 8 Niemców, 5 Czechów, a tylko 6 Polaków; w ogrzewalni na 11 urzędników jest 4 Niemców, 2 Czechów, a 5 Polaków. Ogółem jest na dworcu krakowskim 24 urzędników Niemców, 17 Czechów, a tylko 29 Polaków. Dodać trzeba, że między Polakami jest 18 izraelitów, którzy przeważnie idą niestety solidarnie z urzędnikami niemieckimi. Jeżeli się zważy, że urzędnicy Czesi przeważnie licho tylko mówią po polsku i separują się, oraz że wszystkie ważniejsze stanowiska, począwszy od naczelnika i jego zastępcy, spoczywają dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w rękach niemieckich urzędników, to otrzymamy smutny obraz dzisiejszych stosunków na dworcu krakowskim. Nic dziwnego, że wpływ niemiecki uwydatnia się na każdym kroku, n. p. egzamina zdaje personal po niemiecku, pouczenia i instrukcye służbowe odbywają się w języku niemieckim, dochodzenia dyscyplinarne odbywają się w tym języku.

Nim nowy dworzec kolejowy stanie w Krakowie, trzeba obecny oczyścić z niemieckiego charakteru. Nie można pozwolić na to, aby w polskim Krakowie była taka wybitna placówka. (Oklaski).

W dyskusyi p. Drewnowski, inspektor kolejowy, żądał energicznego nacisku na Koło polskie, które zawiniło dotąd zaniedbywaniem tej, tak ważnej sprawy.

Hr. Wodzicki podkreślił ważny postulat zaprowadzenia urzędowania wewnętrznego w galicyjskich dyrekcyach państwowych w języku polskim. Dziś n. p. choćby pismo z dyrekcyi krakowskiej szło do Podgórza, to używaną jest niemczyzna. Drugim ważnym postulatem jest żądanie, aby linie kolei północnej aż po Dziedzice włączyć do krakowskiej dyrekcyi kolejowej. W tym kierunku należy wywrzeć nacisk na Koło polskie i ministra dla Galicyi.

P. Tabaczyski podniósł z naciskiem, że akcyę w sprawie spolszczenia stacyi krakowskiej podnieśli polscy kolejarze, w szczególności patryotyczni podurzędnicy i służba kolejowa.

P. Jugendfein proponował wybranie stałego komitetu dla sanacyi stosunków obecnych.

Dr Gertler omawiając obecne nadużycia niemieckich urzędników i personalu, wniósł poprawkę do rezolucyi mającej być uchwaloną, aby żądać wprowadzenia zewnętrznego i wewnętrznego języka polskiego na kolei.

Przemawiali jeszcze pp. Biernakiewicz, Butrymowicz, urzędnik Tow. Wzajemnych Ubezp., redaktor Maćkowski i Kurowski, poczem uchwalono rezolucyę, żądającą wprowadzenia polskiego języka zewnętrznego i wewnętrznego na wszystkich stacyach w obrębie Galicyi aż po Dziedzice, oraz obsadzania wszelkich stanowisk urzędowych Polakami. Następnie dokonano wyboru stałego komitetu, złożonego z czterdziestu członków, dla przeprowadzenia dalszej akcyi w tej sprawie. Do komitetu tego, który ma prawo kooptacyi, weszli przedstawiciele wszystkich krakowskich dzienników i posłowie krakowscy. Przewodniczącym wybrano radcę miejskiego p. Turskiego.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 15 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Stanisława Kostki i Leopolda.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 56, zachód o godz. 3 min. 54; długość dnia godzin 8 min. 58.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Chmury", wieczorem „Związek nadpostępowy" i „Przyjaciel bezinteresowny".

Teatr ludowy (ul. Rajska): po południu „Dwanaście żon Jafeta", wieczorem „Krakowiacy i górale".

Uniwersytet ludowy: wykład p. K. Srokowskiego p. t. „Kwestya bałkańska" o godz. 7 wieczorem.

Odczyty: Cezarego Jellenty p. t. „Otto Weininger i tragizm idealizmu" w sali Kopernika uniwersytetu Jagiell. o godz. 5 po pol.; w Klubie Słowiańskim dra Z. Stefańskiego p. t. „Idea wielkoserbska" o godz. 6 wieczorem; dra Tnona p. t. „Kultura współczesna żydostwa" o godz. 1/2 8 wieczorem w hotelu Kleina.

Wykład prof. A. Janowskiego p. t. „Poznaj ziemię rodzinną" w sali uniw. Jagiell. o godz. 3 po poł.

Koncert drugi symfoniczny orkiestr 13 i 100 p. p., oraz pianistki Z. Bernsteinowej w starym teatrze.

Loterya fantowa w starym teatrze o godz. 3 po poł.

Wieczorek Mickiewiczowski uczniów gimnazyum w Podgórzu w sali „Sokoła" podg. o 1/2 7 wieczorem.

Poranek artystyczny „Życia" akademickiego w sali 43 uniw. Jagiell. o godz. 11 przed południem.

Zebranie Koła zawod. krawców w domu robotn. ul. św. Tomasza o 2 pop.

Wieczorek z tańcami: Stow. urzędniczek pocztowych w Klubie pocztowym o g. pół do 8 wieczór.

Wieczorek „Chóru robotniczego" z okazyi 10-letniego jubileuszu istnienia w sali „Sokoła" o 5 po południu.

W poniedziałek 16 listopada.

Uniw. lud. odczyt dra Kolankowskiego p. t.: „Historya Polski" o 7 wiecz.

Powsz. wykł. uniw. Adama Siedleckiego p. t.: „Aleksander Fredro" o 6 wiecz.

Posiedzenie Rady miejskiej o 5 pop.

Zebranie pełnej Rady nadzorczej Tow. Wzaj. Ubezpieczeń.

Posiedzenie wydz. filolog. Akad. umiej z referatami J. Rozwadowskiego p. t.: „O nazwie Tatr" i dra J. Reinholda p. t.: „Studya porównawcze nad epiką średniowiecza" o 6 wiecz.

Teatr miejski we Lwowie: W niedzielę po południu „Dyabeł", wieczór „Opowieści Hoffmana"; w poniedziałek „Sędziowie".

Z Rady miejskiej. Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym oprócz kilku spraw administracyjnych, znajdują się wnioski sekcyi I w sprawie budynków około kościoła św. Idziego. Wniosek większości jest następujący:

1) „Nie uwzględnia się protestów, wniesionych przeciw uchwale Rady miejskiej z 19 października 1905, postanawiającej zburzenie domostw obok kościoła św. Idziego. 2) Poleca się Magistratowi, aby te budynki jak najrychlej zburzył".

Wniosek mniejszości opiewa:

„Postanawia się założyć w domostwach koło kościoła św. Idziego ochronkę dla sierót imienia papieża Piusa X i w tym celu poleca się Magistratowi odnieść się za pośrednictwem tutejszego Konsystorza do generała zakonu OO. Dominikanów z prośbą o zezwolenie na zmianę kontraktu, zawartego między gminą m. Krakowa a OO. Dominikanami, w tym kierunku, aby gminę miasta Krakowa zwolniono od obowiązku zburzenia tych budynków".

Z teatru. W tytule wczorajszej premiery p. Maurycego Kisielnickiego „Związek nadpostępowy" mieści się jasne określenie charakteru scenicznego tego utworu. Gdyby można przykładać miarę saty-

ry do tematów tak tragicznie poważnych, jakiemi były wypadki polityczne lat ostatnich w Królestwie Polskiem — nazwa satyry byłaby może najodpowiedniejszą dla tej sztuki. W jaskrawych kolorach maluje tu autor tło chwili przełomowej, która wyrzuciła na powierzchnię ludzi i typy, programy i ukształtowania społeczne, przedstawiające się dziś w perspektywie trzech lat zaledwo, jako śmieszne parodye ewolucyi socyalnej, podjętej odruchowo i bez odpowiedniego przygotowania myślowego przez pewne sfery robotniczego społeczeństwa. Co w tym całym ruchu było niedojrzałego, naiwnego i śmiesznego, to wszystko pozbierał autor skrzętnie i w satyrycznem oświetleniu rzucił na ekran sceniczny obraz chwili zaledwo wczorajszej, przejaskrawiony w karykaturze, ale wybornie chwytający zasadnicze kontury. Jak w latarni magicznej przesuwają się epizody ruchu robotniczego w fabrykach, wypaczone teorye o bezwyznaniowości i kosmopolityzmie, programy i hasła feministyczne, klątwy na ustrój burżuazyjny społeczeństwa i t. p.

Na tło tej chwili dziejowej, tak żywo aktualnej, rzuca autor wcale zręcznie nawiązaną intrygę, przesuwając na niem typy, bardzo wiernie podpatrzone i oświetlone. Robota sceniczna trochę naiwna, trochę prymitywna w środkach, posiada jednak nerw teatralny, który trzyma akcyę silnie, a satyrę potęguje sceniczne wrażenie. Sztuka ta, zalecona na konkursie Wydziału krajowego, ma istotnie dwie zalety teatralne i niezawodnie zdobędzi na scenie powodzenie, które w niemałej części zawdzięczać będzie świetnej grze pp. Solskich, p. Bończy, pp. Węgrzynów, pań Wolskiej i Arkawin.

Przedstawienia dopełniła jednoaktówka p. Jerzego Żuławskiego, p. t. „Przyjaciel bezinteresowny". Utwór ten o głębszym psychologicznym podkładzie, z oryginalnie postawioną sytuacyą, w której Roberta odtrąca mężczyznę dlatego, że przed laty nie umiał skorzystać z chwili i rzucił ją w krytycznej sytuacyi na niepewną przyszłość, wyróżnia się bardzo korzystnie wśród jednoaktowych utworów — prześlicznem wycieniowaniem typu kobiecego, zdeprawowanego w walce życiowej. Rola ta znalazła świetną przedstawicielkę w p. Ordon-Sonowskiej, której śliczna gra przyczyni się w niemałym stopniu do sukcesu tego drobiazgu. wp.

Nagrody dla uczniów rękodzielniczych. Celem zachęcenia uczniów rękodzielniczych do pilności w nauce uchwalił wydział Izby rękodzielniczej w Krakowie ustanowić 15 nagród w ogólnej wysokości 250 kor., a to po 3 na każdą z 5 szkół wieczorowych uzupełniających, mianowicie: 5 nagród po 25 kor., 5 nagród po 15 kor., 5 nagród po 10 kor. Nagrody udzielane będą bez względu na wyznanie za pilne uczęszczanie do szkoły, pilność w nauce lub wybitne zdolności. Uczeń ma być Krakowianinem, zapisanym do jednego z tutejszych cechów. Przyznanie tych nagród pozostawiono swobodnemu uznaniu dyrekcyi odnośnych szkół. Wręczanie ma się odbyć z końcem roku szkolnego, w obecności delegata Izby rękodzielniczej.

Zjazd internistów polskich. W „Przeglądzie lekarskim" prof. dr Jaworski i prof. dr Gluziński zamieszczają następujący komunikat:

W czasie X Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, zebranie ściślejszego grona internistów podniosło myśl urządzenia zjazdów internistów polskich i poleciło prowadzenie dalszych kroków prof. Gluzińskiemu. Dziś stajemy z gotową uchwałą szerszych gron, które po wzajemnem porozumieniu się postanowiły następujące punkta: 1) Zjazd internistów polskich odbędzie się w roku 1909 w Krakowie w drugiej połowie lipca (dnie będą ogłoszone później). 2) Zjazd trwać będzie dni dwa. 3) W Krakowie zawiązał się komitet miejscowy zjazdu, do którego należą: dr M. Buzdygan, prof. dr S. Ciechanowski, prof. dr W. Jaworski, dr S. Jurowicz, prof. dr K. Klecki, dr B. Korolewicz, dr A. Kwaśnicki, prof. dr K. Lewkowicz, prof. dr J. Łazarski, prof. dr L. Marchlewski, doc. dr E. Mięsowicz, prof. dr J. Piltz, prof. dr S. Ponikło, dr J. Różecki, dr S. Schöngut, dr E. Stahr i dr J. Surzycki. 4) Bliższe szczegóły i cały program ogłosi komitet miejscowy gospodarczy później. Do niego też można się zgłaszać po informacye (Klinika lekarska w Krakowie, ulica Kopernika l. 15).

Na zebraniu lekarzy krakowskich w sprawie urządzenia zjazdu internistów wybrano wydział gospodarczy, w skład którego weszli: prof. Jaworski jako przewodniczący, dr Kwaśnicki jako zastępca, dr Korolewicz jako sekretarz i doc. dr Mięsowicz jako skarbnik.

Ze Stow. nauczycielek. Kurs przygotowawczy do egzaminu państwowego z muzyki, urządzony staraniem sekcyi muzycznej Stowarzyszenia nauczycielek, rozpoczyna się 16 b. m. Lekcye odbywać się będą w lokalu Instytutu muzycznego (ul. Gołębia 14). Zapisywać się można w Stowarzyszeniu nauczycielek (ul. Karmelicka 36) w godz. od 11—1 i od 3—6.

W Czytelni im. J. Kilińskiego T. S. L. w Krakowie w poniedziałek d. 16 b. m. p. Antoni Wojciechowski wygłosi odczyt o „Konradzie Mickiewicza a Wyspiańskiego". — Wstęp dla członków bezpłatny, dla niečłonków 10 hal. Początek o g. 8 wieczorem.

Wiec przyrodników. W poniedziałek dnia 16 b. m. odbędzie się w sali Kopernika w Collegium Novum wiec słuchaczów przyrody. Na porządku dziennym znajduje się sprawa rozszerzenia studyów przyrodniczych na uniwersytecie Jagiellońskim. — Początek wiecu o godz. 6 wieczór.

Z sali sądowej. Na wczorajszej rozprawie przeciw Emilowi Wójcikowi, byłemu uczniowi gimnazyalnemu, po zeznaniach świadków, trybunał przedstawił sędziom przysięgłym pytanie dotyczące zbrodni kradzieży. Po przemowie prokuratora dra Rychlika i obrońcy oskarżonego dra Lewickiego oraz po orzeczeniu lekarskiem prof. dra Wachholza i dra Jankowskiego, odnoszącem się do stanu umysłowego oskarżonego — sędziowie przysięgli zaprzeczyli postawione pytanie 11 głosami, a trybunał wydał wyrok uwalniający. Przewodniczący trybunału radca Raczyński po ogłoszeniu wyroku zwrócił się do Wójcika z wyrazami upomnienia, aby korzystając z wyroku uwalniającego, poprawił się i aby unikał drogi występku. Przemówił również sędzia przysięgły p. Małek zaznaczając, że sędziowie przysięgli wydając werdykt uwalniający, kierowali się tą nadzieją, że Wójcik poprawi się i zajmie się uczciwą pracą, strzegąc się występku. Wójcik ze łzami w oczach wobec trybunału przyrzekł poprawę.

Zatrucie. W uzupełnieniu naszej notatki we wczorajszym porannym numerze podajemy jeszcze następujące szczegóły: Zatrucie nastąpiło we czwartek przed południem w czasie lekcyi. Oprócz zmarłego Birgla, kosztowali papier z ciastem jego koledzy: Franciszek Zawadzki i Wincenty Żyła, jednak obaj spożyli widocznie bardzo mało tego „specyału" i są już zupełnie zdrowi. Birgel, odprowadzony do domu przez kolegów, był tak osłabiony, że upadł, nie mogąc się dowlec do mieszkania rodziców. Po przybyciu do domu upadł powtórnie, nie mogąc dojść do łóżka, a matka, zaniepokojona tym stanem dziecka, nie mogąc z powodu zupełnej nędzy dać mu pomocy w domu, pobiegła natychmiast do Towarzystwa ratunkowego z prośbą o przewiezienie chłopca do szpitala, sama bowiem nie była w stanie zanieść go tam. W piątek wskutek ponownych wezwań telefonicznych, Tow. ratunkowe przewiozło chłopca konającego do szpitala, pomoc lekarska jednak okazała się już spóźnioną.

Sprawa Wasińskiego. Z Wiednia telefonują: Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności wniesione przez Wasińskiego i tow. jako nieuzasadnione.

Górą Warszawianki. Na konkursie piękności, urządzonym przez zarząd uzdrowiska w Meranie, pierwszą nagrodę otrzymała p. Tekla Lewicka z Warszawy, uzyskawszy 680 głosów, a czwartą nagrodę p. Weinsteinowa również z Warszawy.

Sąd wojenny w Łodzi. Pisma warszawskie donoszą z Łodzi: Sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie Lucyana Radziewskiego, Jana Pyrka, Józefa Kowalskiego i Ryszarda Henkla, oskarżonych o napady bandyckie w Łodzi.

Eksplozya na łodzi. Z Fiume telegrafują: W kamieniołomach na wybrzeżu wielki odłam skały spadł na przepływającą barkę, na której znajdowało się 50 klg. dynamitu. Wskutek uderzenia dynamit eksplodował, przyczem sternik zginął na miejscu, a barka zatonęła.

Z Biura korespondencyjnego. W Sarajewie otwarto ekspozyturę c. k. Biura korespondencyjnego. Kierownikiem jej zamianowany z stał urzędnik biura korespondencyjnego w Tryeście, p. Józef Knafić.

Owacya dla Wekerlego. Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przywitano dra Wekerlego, który wczoraj obchodził 60-letni dzień urodzin, burzliwymi okrzykami „Elien!".

Zasłabnięcie d'Annunzia. Z Rzymu telegrafują: Wczoraj obiegały niepokojące pogłoski o stanie zdrowia Gabryela d'Annunzia. Według informacyj, zasięgniętych w willi poety w Florencyi, A'Annunzio spadł z konia i lekko się przytem skaleczył.

Wielki rabunek. Z Nowej Buchary telegrafują: Banda rozbójnicza napadła pod miastem na kupców i zrabowała 100.000 rubli.

Pożar teatru. Z Nowego Jorku telegrafują: Najstarszy gmach w Broklinie spalił się doszczętnie. Ponieważ pożar wybuchł w kilka minut po ukończeniu przedstawienia, publiczność uratowała się, natomiast wielu strażaków zostało poranionych.

Zamach w sądzie. Z San Francisco telegrafują: W sali sądowej popełniono zamach na obrońcę Heneya, w chwili, gdy toczył sie proces o wymuszenie przeciwko byłemu wybitnemu politykowi Abrahamowi Reuf. Człowiek, który strzelił do obrońcy, nazywa się Haas: oświadczył on, że Heney zupełnie go zrujnował.

Mianowania. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz zamianował docenta Alfreda Denizot nadzwyczajnym prof. dla ogólnej i analitycznej mechaniki na politechnice we Lwowie.

Minister skarbu zamianował wicesekretarzy ministeryalnych: dra Romana Dziedzickiego i dra Romana Moraczewskiego sekretarzami ministerstwa, a koncepistów ministeryalnych dra Jana St. Szuszkiewicza i dra Maryana Niemczewskiego wicesekretarzami ministerstwa w ministerstwie skarbu.

Minister kolei zamianował sekretarza prokuratoryi skarbu we Lwowie dra Zbigniewa Smolkę, ministeryalnym sekretarzem w ministerstwie kolei.

MAKSYM GORKIJ.

Zburzona tama.

FANTAZYA [1]).

Na dzikiej i ponurej północy, kędy wicher zagraża swym lodowatym podmuchem wszystkiemu, co żyje, kędy stare sosny i jodły, okryte kobiercem zimowym, zrzadka jeno widują uśmiech i pieszczotę wiosennego słońca — niegdyś, dawno, bardzo dawno temu, z niezmierzonej głębi morza, wydobywała się tama olbrzymia, ręką człowieka wzniesiona.

Stercząc wyniośle ponad poziomem burzliwego morza, drwiła ona z wysiłków spienionych fal, rozbijających się bezsilnie u jej hardych złomów.

Fale, niegdyś tak potężne i wolne, musiały hamować swój bieg. Drogę zagradzała im niepokonana przeszkoda z granitu. Lecz dusze mając niezłomne, nie mogły znieść więzów. I oto postanowiły walczyć z przemocą. — I długo trwała ta walka odwieczna, długo rozbijały swe piersi mocarne fale morskie, aż wreszcie pokonały ją. Tkwiąca w nich nieokiełznanej woli potęga przyniosła im zwycięstwo.

I oto w brzaskiem okryty poranek majowy, gdy jeno pierwsze promienie słońca zajaśnieją nad wodą, a rozkołysane morze przelewa się od krańców do krańców, srebrzą się w słońcu spienione grzywy fal i taką pieśń nucą o walce z tytanem.

* * *

Jak ptaki niebieskie, płynęłyśmy swobodnie po obszarze wód, my, fale morskie.

Burza-matka kołysała nas do snu piosenką. W beztrosce radosnej pędziłyśmy w ciemną dal za niedoścignioną marą ułudy.

Lecz oto groźny i ponury tyran Północy, zazdroszcząc swobodnego losu, zapragnął odjąć nam Wolność. Gniewało go, iż unosimy się tak lekko nad bezdennym haosem wód, iż śmiejemy się do jaskrawo rozpalonego słońca, do lazurowego nieba.

Wysłał zatem rabów pokornych.

Posłuszni skinieniu władcy, jęli spełniać jego wolę: poczęli wydobywać z wnętrza ziemi skały zimne i twarde i rzucać je na dno morza.

Uradowałyśmy się ogromnie, rozradowało się morze.

Patrzymy figlarnie, jak skały lecą na dno, igramy uśmiechem, swywolimy przekornie, obejmujemy pieszczotliwemi ramionami przybyszów z dalekiego lądu.

I wołamy, klaszcząc w dłonie radośnie:

„Z wnętrza wilgotnej ziemi przyszli do nas goście ponurzy. Toż to będzie uciecha! Toż to będzie uciecha!...

Dalej! pląsajmy w koło! przywitajmy ich wesołą piosenką, ogrzejmy pieszczotą radosną! Nikt nam nie zabroni igrać z nimi w rozkołysanem morzu, nikt nam nie zabroni śpiewać hymnów na cześć Światła i Wolności!

Tak nam było wesoło!

Jezus Matka-Burza i Ojciec-Huragan pomrukują złowrogo. Poświstem groźnym przeprowadzają gości.

A skały walą się i walą na dno morskie, zwarto przylegają do siebie piersiami, rosną niby ów mur niezłomny, poczynają odpychać nas od siebie rękoma, by wreszcie na zawsze zagrodzić nam drogę.

Zasmuciły się siostry-fale, lękliwie poglądają ku gościom ponurym. Po raz pierwszy zatamowano nam drogę, po raz pierwszy skuto nam Wolę.

I przedłużając swój bieg trwożliwie, z jękiem uderzamy o skały, lecz tama precz nas odrzuca. Ściana jest zimna, nieprzystępna.

Wzdrygnęło się morze.

Lecimy — fale przesmutne i zawodzimy żałośnie: „Zdrada! Zdrada!" Podejmowaliśmy ich jako gości, a oni wykradli nam Wolność! Zdrada! Zdrada o siostry!

Burza-Matka szlocha rozpaczuie, wzbiera rykiem pierś Huragana-Ojca.

„O, skały, o, groźne skały! Niegdyś i wyście były swobodne, niegdyś piersi wasze oddychały Wolnością, czemuż zabieracie dziatkom swobodę?!"

Zmarszczyły brwi wstające z głębi tytany: „Nie nasza wola nas rzuca!" — odparły ponuro i oniemiały na wieki.

Pomknęła Matka-Burza, przeleciał nad morzem Ojciec-Huragan i niosą nam wieść grobową:

„O fale, o zwycięskie fale! Nie masz już Wolności! Odtąd wy raby przeklęte!"

Ponuro pomknęli w dal, a morze zamarło.

Potężne, stare fale ułożyły się do snu na dnie morza. Już ich Matka-Burza nie budzi, już Ojciec-Huragan nie wzywa.

[1]) Są to waryanty do znanej i tłumaczonej na język polski ballady Gorkij'owskiej: „O zburzonej tamie". (Przyp. tłom.).

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 14 listopada.

HOTEL KRAKOWSKI: eks. Jean von Kapher z Petersburga, nadpor. Henryk von Schwartzfeld z Berna, major Otto Lössl Scheuch z żoną z Pilzna, kap. Ferdynand Etmayer z żoną z Budapesztu, kap. Franciszek Faidiga z rodziną z Krakowa, Zofia Lewkowicz z Igołomii (Król. Pol.), Bronisława Kaczkowska z Ukrainy, Anna Dorczyńska z Kijowa, Marya Rybicka z Grajewa (Litwa), Emma Korsak z Mińska, Ludwik Katerla z Warszawy, ks. Tadeusz Waligórski z Jasiuliszek (Litwa), ks. Ernest Mossoczy z Budapesztu, dr Emil Podbielski z Częstochowy, dr Ludwik Czekalski z Torunia, inż. Karol Adamczewski z Łodzi, inż. Maksymilian Stopczański z żoną z Piotrkowa, prof. Kamil Lanckoroński ze Lwowa, Janina Staniszewska z Kielc, Henryka Gwiazdowska z Tarnowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 14 listopada. Losy a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 4-prc —·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc 26·— Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 25·50. Węg. Banku hip. po 100 złr 4-prc. —·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 93·50. b) bezproc. (Basilica) 5 zł. 20·60. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 461·—. Clary 40 zł. m. k. 143·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63·50. Ofen 40 zł. 215·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 50·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·90. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm. 26 zł. m. 230·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 100 fr. 179·20. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 4·10 —

Berlin 14 listopada. Austryackie banknoty 85·45. Spirytus —·—.

Paryż 14 listopada. 3-prc. Renta 96·90. Mąka 29·90.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.